GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 111. — 20. września 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnowa d. 3. września. —

Nieprzestannéj dobroczynności najłaskawszego Monarchy i staraanéj gorliwości Jego o dobro krajów Swoich i katolickiego kościoła, okazałym także będzie pomnikiem nowo-wzniesiony kosztowny gmach, dla seminarium dyjecezyi tarnowskiéj, w którym sto dwudziestu uczniów, sposobiących się do stanu duchownego publicznym kosztem utrzymywanych będzie. Winniśmy najczulsze podziękowanie Jego Królewicowskiéj Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu Ferdynandowi d'Este, jeneralnemu Gubernatorowi Królestw Galicyi i Lodomeryi, który jako wszystkie dobroczynne zamiary Najjaśniejszego Monarchy uskuteczniać z najczujniejszą troskliwością usiłuje, tak do przyspieszenia i zupełnego urządzenia niniejszego zakładu szczególniéj się przyłożył.

Spaniała ta budowa, zajmująca na froncie pięćdziesiąt sążni długości, a siedm szérokości, z dwoma skrzydłami, z których każde ma dwadzieścia sążni długości, jest na dwa piętra wyniesiona, na których znajduje się dwadzieścia sal mniejszych, cel trzydzieści jedna, i wygodne pomieszkanie dla pięciu przełożonych, które się składa z trzynastu pokojów. Sale są przeznaczone na muzea, w których alumni zwykle przy dziennych zatrudnieniach zostają, na izby sypialne, kolegia nauk teologicznych i bibliotekę; — dolna część zaś ma trzy przedziały: w środnim, z seminarium przez wschody wielkie połączonym, mieści się kaplica, czyli dom modlitwy, obszerna sala jadalna, i pomieszkanie dla odźwiernego; w przedziale północnego skrzydła jest kuchnia, pomieszkanie dla traktyjera, spiżarnie i inne potrzebne składy; w trzecim przedziale południowego skrzydła, połączonym wewnątrz małym wchodem z seminarium, znajdują się sale nauk filozoficznych, muzeum fizyczne, kuchnia chemiczna z pomieszkaniem dla pedela; — ze strony ku zachodowi przyległy jest obszerny dziedziniec i z nim obszerny stykający się ogród przeszło 4 1/2 morgów obejmujący; również na północ i południe przed skrzydłami obszerne dziedzińce tak jak i ogród cały są pięknym murem opasane.

Dnia 3. września b. r. nastąpiło zupełne otworzenie tegoż seminarium, i wszystkie katedry nauk teologicznych i filozoficznych wprowadzone zostały.

Po odprawionéj w kościele katedralnym uroczystéj mszy świętéj, przybywszy jw. jks. biskup dyjecezalny Zacharyjasiewicz na czele tutejszego duchowieństwa, do przygotowanéj na ten akt w seminarium sali, w obecności licznie zgromadzonych gości, przedłożył alumnom w treściwéj mowie ich powinności, a przedstawiając wielkość dobrodziejstw od najłaskawszego Monarchy wyświadczonych, wskazywał obowiązki niewygasłéj wdzięczności dla Dobroczyńcy i ścisłego zachowania niezmiennéj wierności i przywiązania. W odpowiedzi, jks. kanonik Król, jako rektor, w najczulszych wyrazach oświadczył najgorętsze pragnienie całego zakładu w dopełnieniu winnych obowiązków wdzięczności i niezmiennéj wierności dla najłaskawszego Monarchy, i zupełnego poświęcenia się rektoratu, aby ojcowskie zamiary Monarchy uiszczone być mogły.— Całą uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

»Gazeta Medyjolańska« z dnia 6. b. m. mieści następujący najwyższy list gabinetowy do JCMości Arcyksięcia Wicekróla:

Kochany Panie Stryju!

Z powodu koronacyi Mojéj w Królestwie Lombardzko-Weneckiém uchwaliłem, co następuje:

1) Wszystkim w pomienioném Królestwie za zbrodnie stanu pod śledztwo podciąganym a obecnie w miejscach kary umieszczonym osobom, odpuszczam w łasce pozostały im jeszcze czas kary.

2) Obecnie w sądach tego Królestwa na będących w kraju za polityczne zamachy wytoczone śledztwa, mają zupełnie ustać i takowe za wypadki, poprzedzające to Moje teraźniejsze postanowienie, nie mają być wiecéj rozpoczynane.

3) Owe osoby z pomienionego Królestwa, które jako zawikłane w polityczne zamachy lub w tychże skompromitowane, jeżeli w jakiém miejscu przytrzymanemi zostały, mają być niezwłocznie na wolność puszczone.

4) Osoby, które z tego powodu pod *precetto*

)(

politico podciągnionemi zostały, mają być z tego natychmiast wyłączone.

5) Pod względem emigrantów politycznych z Lombardzko-Weneck. Królestwa, życzących sobie do ojczyzny powrócić, jest wolą Moją, ażeby do nich także postanowienia Moje zawarte w paragrafie 2gim zastosowane były, wszelako pod warunkiem, iżby celem powrotu prośby swoje do Mnie Samego przesłali i do tego zastosowali się, co Ja w przypadku względem próśb ich, bacząc na dobro publiczne i stosownie do Mego ojcowskiego sposobu myślenia postanowić raczę.

Co się zaś dotycze owych politycznych emigrantów, którzy sobie powrotu do ojczyzny nie życzą, zezwalam, ażeby im do wychodźtwa dane było pozwolenie, jeźli o to w przynależnéj drodze starać się będą.

6) Prośby o zezwolenie powrotu do ojczyzny lub o wyemigrowanie, wychodźcy polityczni mają podać w przeciągu roku od dnia obwieszczenia Méj teraźniejszéj woli, ileże po upływie tego czasu w każdym względzie z nimi według istnących ustaw postąpiono będzie.

Udzielając Waszéj Miłości téj Mojéj woli wzywam Was, byście niezwłocznie u należących do tego władz zarządzili, co potrzeba, do prędkiego i zupełnego téj woli Mojéj wykonania.

Medyjolan dnia 6. września 1838.

Ferdynand m. p.

»Gazeta Medyjolańska« z d. 7. b. m. zawiera następujący najwyższy list gabinetowy do JCMości Arcyksięcia Wicekróla: »Kochany Panie Stryju, Arcyksiążę Rajnerze! Korzystam z radością z powodu Méj uroczystéj koronacyi, by Waszéj Miłości okazać przez to publiczny dowód Mojéj wdzięczności, za skuteczną staranność, jaką dla dobra Lombardzko-Weneckiego Królestwa poświęcacie, iż Wam nadaję order korony żelaznéj piérwszéj klasy z brylantami. — Medyjolan dnia 6. września 1838. — Ferdynand m. p.«

»Gazeta Medyjolańska« z dnia powyższego, przyozdobiona wyobrażeniem korony żelaznéj i wyzłacanemi drukowana literami, zawiera obszérne opisanie obrzędów odbytéj dnia 6. b. m. koronacyi JCKMości Cesarza Ferdynanda I. na Króla Lombardzko-Weneckiego Królestwa, która z największą okazałością i z powszechném uniesieniem radości wykonaną została zupełnie według przepisów wydanego w tym względzie programatu. *) — Po odbytéj koronacyi orszak koronacyjny w tymże samym porządku, jak piérwéj idąc do kościoła katedralnego, wrócił do c. k. zamku, gdzie w sali karyatydów odbyła się uczta koronacyjna, z zapowiedzianemi w programacie uroczystościami. — Wieczorem całe miasto było jak najokazaléj oświetlone; do różnych teatrów wstęp był wolny i lud aż do późnéj nocy po ulicach i publicznych miejscach rozrywki oddawał się największéj radości.

*) Ob. Gazety naszej n. 104, 105, 106, 107 i 108, gdzieśmy ten program uprzednio umieścili.

Dnia 5. września Naj. Pan zaszczycił odwidzinami mennicę a potém pracownię sławnego rzeźbiarza Marchesi. — Naj. Pani jeździła do zakładu głucho-niemych, była obecną na popisach tamtejszych wychowańców i o ich postępie wyraziła najwyższe Swoje zadowolenie.

Dnia 7. września z rana JCKMość Cesarz z J. C. Mością Arcyksięciem Wicekrólem i w towarzystwie gubernatora hrabi Hartig oraz protomedyka radzcy rządowego Gianelli, zwidził różne zakłady dobroczynności, mianowicie *Pio Albergo Trivulzio* i wielki szpital; później JCKMość zaszczycił odwidzinami wystawę sztuk pięknych Brery. — Wieczorem był wielki koncert u dworu, wykonany przez profesorów i uczniów c. k. konserwatoryjum.

Program obrzędu przy odprawieniu uroczystego wjazdu Najjaśn. Państwa Cesarza i Cesarzowéj Austryi do Medyjolanu.

(*Dokończenie.*)

U bramy miasta po prawéj stronie drzwiczek karéty, podesta miasta Medyjolanu, znajdujący się tamże z ławnikami municypalnymi, doręczy Najjaś. Panu w obecności miejskiego komendanta na aksamitném miejskiego koloru wezgłowiu klucze miasta, i będzie miał krótką przemowę, poczém orszak w dalszą wyruszy drogę, a podesta uda się inną drogą do katedry na przeznaczone dla siebie miejsce.

Nieznajdująca się w orszaku lecz na innych miejscach rozstawiona c. k. jeneralicyja i c. k. korpus oficerów, zgromadza się na placu katedralnym i zprezentowawszy się przed Najj. Państwem podczas przejazdu, udadzą się do przedpokoi apartamentów, w c. k. nadwornym zamku, dla złożenia tamże Naj. Państwu za przybyciem z katedry swojego uszanowania.

Skoro orszak do katedry przybędzie, udadzą się (prócz osób przeznaczonych do drugiéj świty Naj. Państwa) wszyscy do kościoła i zajmą przeznaczone dla siebie miejsca. Podobnież i inni nienależący do orszaku urzędnicy tudzież kawalerowie orderów krajowych, adwokaci i notaryjusze, nakoniec znakomite osoby publiczne, zaopatrzone biletami, zgromadzą się już wprzód

do kościoła na urządzone umyślnie w tym celu trybuny, lub też na inne przeznaczone dla siebie miejsca.

U bramy katedry Najjaś. Państwo będą oczekiwani i przyjmowani przez Ich CMości Arcyksiążąt, do których także JCMość Arcyksiążę Wicekról, Arcyksiężniczki i duchowieństwo się przyłączą. — Kardynał arcybiskup poda Naj. Państwu święconą wodę, potém Ich Mość N. Cesarz i Cesarzowa udadzą się przez kościół naprzód do wzniesionego blizko wielkiego ołtarza pod baldachinem modlitewnika.

Porządek orszaku będzie następujący:

Duchowieństwo.

Obadwaj gubernatorowie.

Dwóch c. k. furyjerów kamery.

C. k. najwyższy marszałek nadworny i najwyższy koniuszy.

C. k. piérwszy najwyższy ochmistrz nadworny.

Heroldowie z nakrytą głową.

Ich CKMości Arcyksiążęta w pobocznem towarzystwie Swych ochmistrzów nadwornych.

NN. Państwo Cesarz i Cesarzowa pod baldachinem.

Zastępca najwyższego podkomorzego tudzież kapitanowie gwardyi przybocznéj jako też jenerał adjutant postępować będą tuż za Najjaśniejszém Państwem.

Piérwszy najwyższy ochmistrz nadworny i najwyższa ochmistrzyni nadworna pełnić będą służbę przy IchCKMościach Césarzu i Cesarzowéj. Dwóch paziów nieść będzie ogon szaty za Jéj Mość Cesarzową. — Sześciu gwardzistów lombardzko-weneckiéj szlachty, a zewnątrz sześciu trabantów gwardyi przybocznéj, składać będą po każdéj stronie świtę poboczną. (Gwardyja szlachecka i baldachin stać będą przy prezbiteryjum, a c. k. gwardyja przyboczna trabantów, w tyle pozostanie.)

Ich CKMości Arcyksiężniczki prowadzone przez najwyższych swoich ochmistrzów w towarzystwie najwyższych ochmistrzyń nadwornych. Za każdą Arcyksiężniczką nieść będzie paź ogon szaty.

Dwanaście dam pałacowych w służbie Jéj C. K. Mości.

Po odśpiéwaniu pochwalnego hymnu Ś. Ambrożego, powstaną Najjaśniejsi Państwo i poprzedzeni tudzież w towarzystwie służby nadwornéj, chorążych, deputacyi podestów, członków kongregacyj, delegatów, radzców gubernijalnych, nadwornego radzcy gubernijum medyjolańskiego, i obudwóch gubernatorów, następnie w towarzystwie szlachty mającéj wstęp u dworu, jenerał-adjutantów, kapitanów gwardyi przybocznéj, c. k. najwyższych urzędników nadwornych, heroldów i najdostojniejszych członków familii cesarskiéj, nakoniec w pobocznym orszaku gwardyi, udadzą się drogą umyślnie urządzoną dla połączenia katedry z c. k. zamkiem, do swoich przez gwardyję przyboczną arcyjerów, i król. węgierską jako też trabantów zajętych apartamentów, w którémto miejscu, jakeśmy nadmienili, c. k. jeneralicyja i korpus oficérów oczekiwać będą przybycia Naj. Ich Mość Césarza i Cesarzowéj.

Skoro Najjaśniejsi Państwo wnijdą do swoich gmachów, rozejdą się wszyscy i uroczystość obchodu ukończoną zostanie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Journal de Paris zawiéra o ostatnich wypadkach pod Morellą następujący list od granicy Arragonii z d. 27. sierpnia: »Wyprawa pod Morellą ukończona. Po kilkudniowych trudach i niebezpieczeństwach; po pokonaniu największych trudności, dla przyprowadzenia pod to miasto materyjału i żywności dla armii krystynistów; po dwóch morderczych szturmach, w których wojsko królowéj dało godne podziwienia dowody męztwa i poświęcenia się; jenerał Oraa zmuszonym się ujrzał odstąpić od przedsięwzięcia, jakie w dawniejszych raportach swoich niezawodném być zgłosił, lecz które przez rozpaczliwy odpór nieprzyjaciela wzięło dla wojska jego tak nieszczęśliwy i tak morderczy koniec. — Wszelkie męztwo okazane przez Oraę i San Miguela, klęski odwrócić nie mogło. Przy drugim szturmie stanęli obaj na czele swych kolumn. San Miguel, ofiara swéj nieustraszoności, został zepchnięty w rów i otrzymał znaczną kontuzyję. Potyczka wzięła potém dla krystynistów nieszczęśliwy obrót; zniechęcenie opanowało żołnierzy; kolumna Orai za słaba by z jednéj strony uderzać, z drugiéj zaś bronić się, pierzchła mimo usiłowań swego naczelnika, i odwrót stał się jedynym środkiem ocalenia. Widziano wtedy jak karliści na warowniach Morelli wywijali czarną chorągwią, która od rozpoczęcia oblężenia na wałach powiewała. Cabrera z jazdą swoją zajął w równym czasie tył będącéj w odwrocie armii, postrach i śmierć roznosząc w jéj szeregach. Odwrót zamienił się w krótce w ucieczkę, która skończyła się dopiéro w Monroya, o pięć *lieues* od Morelli. — Jeden z najdzielniejszych oficerów armii krystynistowskiéj, Joachim Alonzo, człowiek młody z najpiękniejszemi nadziejami na przyszłość, szef sztabu i pułkownik Bruno Porcillo, w przypuszczonym szturmie padli pod murami; 800 ludzi ciężko raniono; liczbę zabitych podają do 300. Wszelki oblężniczy i wojenny materyjał musiano pozostawić. — Część

wojska krystynistowskiego przebywa obecnie w Alcaniz, mieście położoném o dwanaście *lieues* od Morelli. Potyczka ta była bezprzecznie od początku wojny domowej najkrwawszą. Niepodobna taić, iż orężowi królowéj zadała ona cios dotkliwy, a działania wojenne mające być teraz przed Estellą rozpoczętemi, wsteczny przez to odniosą skutek, któremu gnusność Espartera zapewne z trudnością zapobiegnie.«

Londyński *Courier* pisze z San Sebastiano pod d. 26. sierpnia: »Obecnie miasto nasze jest w poruszeniu z powodu wiadomości, że zaszła schadzka między lordem J. Hay, komodorem eskadry angielskiéj na naszém morzu, a kilku szefami karlistowskimi prowincyi Guipuskoa. Stojący w los Passages oddział wojska od marynarki angielskiéj odkomenderowany był w pewne miejsce między Oyarzunem a Renteryją i pozostał tam aż do wczorajszéj nocy. Wszystkie trzy kompanije przez kilka nocy wciąż koczowały w górach; żołniérze zaopatrzeni byli w ślepe latarnie i służyli za eskortę lordowi J. Haj. Schadzka między lordem J. Hay i pułkownikami Colquhoun i Parker z jednéj a znaczną liczbą naczelników karlistowskich z drugiéj strony, odbyła się d. 24go w domu, położonym w lesie Renteryi. Przed niejakim już czasem mieli jéj żądać naczelnicy guipuzkoańskiego powstania. O skutku téj schadzki dowiadujemy się, co następuje: Karliści oświadczyli, na przypadek jeźliby układ nastąpił, iż nie pokładają najmniejszego zaufania w obecnym rządzie królowéj. Przyznają że jest niepodobieństwem, ażeby Don Carlos tron osiągnął, dodają jednak, że bez naruszenia honoru swojego teraz jeszcze nie mogą partyi jego opuścić. To zdanie ich zdaje się być powszechném: że ukończenie wojny dalsze jest teraz niż kiedyś. Nie można wiedzieć z pewnością jaki był właściwy ich zamiar, gdy przed ośmią dniami téj schadzki żądali; tyle jednak zdaje się być rzeczą niewątpliwą, iż odkąd dowiedzieli się o zatargach Espartera z ministrami, a mianowicie o klęskach krystynistów pod Morellą, cofnęli wszelkie projekta zgody, w jakie może za pośrednictwem Anglii wejść zamyślali. Przyjęli z resztą lorda John Haj z największém upoważaniem.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W mieście Korku, dokąd O'Connell udał się prosto z klasztoru Trapistów, na uczcie danéj na 350 osób, którą najznakomitsi liberaliści miasta i hrabstwa na cześć jego wyprawili, miał długą mowę, w któréj rozwijał swój nowy system agitacyi. »Byłbym »tak kończył mowę swoję« mniéj przyjął w roku przeszłym; byłbym mniéj przyjął w tym roku; ale w następnym mniéj nie przyjmę. Uzyskam wszystkie nasze żądania lub przyprowadzę do skutku rozłączenie ustawodawczéj unii między Angliją a Irlandyją.«

Dziennik *Standard* utrzymuje mieć wiadomość z Konstantynopola, że znany z historyi okrętu *Vixen* p. Bell, zamierza uorganizować dla Czerkasów legiję polską.

Francyja.

Jeden z paryzkich korespondentów dziennika *Allgemeine Zeitung* w liście z d. 4go września doniósł o następujących jeszcze w procesie Brossarda szczegółach: »Posiedzenie sądu z d. 30go sierpnia było nadzwyczaj burzliwe przez brutalstwo jenerała Bugeaud, który z początku zaraz przerywaniem mowy obrończéj, mimo napomnień prezydenta, formalny wzniecił rozruch, nie chcąc żadną miarą zezwolić na to, ażeby adwokat Brossarda postępowanie jego z aktów procesu wyświecał. Wykroczenia te są takiego rodzaju, że nam jenerała Bugeaud daleko winniejszym od Brossarda wystawiają; adwokat czytał nawet list ministra wojny do jenerała Bugeaud, w którym minister robi temuż największe zarzuty, iż się miesza w kontrakty liweruntkowe, daleko szkodliwsze dla kraju niźli owe wszystkie, jakie przed jego przybyciem pozawiérano. Położenie Bugeaud'a w tym czwartym dniu rozpraw sądowych było przykre z tego powodu, że musiał przybrać rolę oskarżonego, który się broni i który zmuszony był uciekać się do wspaniałomyślności słuchaczy, ażeby mu pozwolono głos zabrać, z kąd powstały długie debaty, ażali według ustaw można mu na to pozwolić lub nie. Bugeaud zresztą prowadził obronę swoję w sposobie tak niesłychanym i taką wzniecającym nienawiść, że całe zgromadzenie przerywało mu szemraniem i głośnemi oznakami niechęci. Gdy zaś równie zgromadzeniu jak prezydentowi chcąc się opiérać nie przestawał mówić, rozprawy sądowe skończyły się prawie pewnym rodzajem zaburzenia. To nieprawne w tym procesie wystąpienie Bugeaud'a jest jak naturalna głównym powodem do apelacyi Brossarda. Bugeaud wyszedł z posiedzenia tego na zawsze w opinii publicznéj potępiony. Położenie jego stało się nader krytyczném, kiedy oświadczył, iż sam chce żądać, ażeby przed sądem wojennym ostro rozebrano jego postępowanie w Afryce. Ale jakże sąd nie ma go potępić, kiedy on sam zeznał jako rzecz powszechnie wiadomą, iż z handlarzem Puig y Mundo zawarł układ pieniężny, który wykonanym został. Znana prostoduszność jenerała Bugeaud tu z resztą doszła aż do trudnéj do pojęcia głupoty; wspominał kilkakrotnie, że